

Maria Bogucka

"Melancholia władzy. Problem tyranii w europejskiej kulturze politycznej XVI stulecia", Igor Kąkolewski, Warszawa 2007 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 99/3, 483-485

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Igor Kąkolewski, *Melancholia władzy. Problem tyranii w europejskiej kulturze politycznej XVI stulecia*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2007, s. 481, bibliografia, indeks osobowy, streszczenie w jęz. ang.

Obszerne studium Igora Kąkolewskiego wydane zostało pod sugestywnym, lecz mylącym tytułem. „Melancholia władzy” odnosi się tylko do jednego rozdziału, pierwszego w części 3, omawiającego dzieje panowania i choroby umysłowej Albrechta Fryderyka pruskiego oraz Eryka XIV szwedzkiego. Właściwym sygnałem zawartości książki jest jej podtytuł: „Problem tyranii w europejskiej kulturze politycznej XVI stulecia”.

Książka składa się z wprowadzenia, trzech części podzielonych na rozdziały i uwag końcowych. Wprowadzenie pt. „Jedność opozycji: pochwała monarchii i krytyka tyranii w antyku i wiekach średnich” (s. 9–32) zaczyna się od analizy pojęcia „tyrania”, zwłaszcza w aspekcie filozofii i polityki XX i XXI w., i analizy rozwoju tego pojęcia od antyku poczynając poprzez średniowiecze. Autor stwierdza, że chciał stworzyć jak najszerszą perspektywę terytorialną, aby uzyskać porównawcze spojrzenie na świadomość polityczną Europejczyków w XVI w., stąd włączył do rozważań tak kraje Zachodu (Włochy, Francja, Rzesza, Anglia — zabrakło tu jednak ogromnie ważnych Niderlandów, terenu walki z tyranią hiszpańskich Habsburgów, nawet w bibliografii brak ważnych prac Geoffreya Parkera o powstaniu niderlandzkim i jego ideologach), jak i peryferie Europy (Szkocja, Rzeczpospolita, Prusy Książęce, Szwecja). Zastrzega, że nie było jego celem przedstawienie koncepcji i doktryn (książka — jak stwierdza — nie jest pracą z zakresu historii idei czy myśli politycznej), lecz pokazanie historii idei jako dziejów kultury i mentalności politycznej „w działaniu” (s. 29). Cel ambitny, trudny do zrealizowania, pozostał też chyba papierową deklaracją.

Część pierwsza, „Przewrót machiawellowski: tyran *à rebours*. Początek nowej epoki” (s. 32–181) zaczyna się od analizy pojęć i terminów „makiawelski”, „makiaweliczny” itd. i ich użycia w ciągu dziejów aż do XX w. Następnie autor omawia najślawniejsze dzieło Machiavellego — „Księcia”: jego powstanie, treść i wymowę polityczną. Interesujące jest zestawienie wywodów Machiavellego z innymi pisarzami tego okresu, zwłaszcza Guicciardinim, Morusem i Erazmem z Rotterdamu. Następnie Kąkolewski przenosi się na teren Rzeczypospolitej i omawia obszernie tzw. Rady Kallimacha, ich powstanie oraz funkcjonowanie w polskiej kulturze politycznej XVI w., tak przecież różnej od kultury politycznej renesansowych Włoch. O wartości tych rozważań decyduje nie tyle ich oryginalność, ile erudycyjne zestawienie poglądów i opinii licznych badaczy.

Część druga nosi tytuł „Moment antimakiawelski: tyran przywrócony. Tyran jako obcy w epoce rebelii i wojen wyznaniowych w Europie” (s. 182–285). Autor wskazuje na pojawienie się w Europie XVI w. trzech ważnych zjawisk, które wpłynęły na nowe ukształtowanie modelu władzy i jego postrzeganie. Były to reformacja, wojny religijne oraz narodziny wczesnonowożytnego absolutyzmu. Kąkolewski zauważa słusznie, że druga połowa XVI w. to okres częstych abdykacji, detronizacji i zamachów na życie władców. Wydaje się jednak, że wieki XVII i XVIII również w nie obfitowały (częściowo autor zresztą o tym pisze). Charakterystyczne jest natomiast, że powody zachodzących zmian widzi wyłącznie w sferze polityczno-religijnej, nie biorąc pod uwagę ważnych zmian w gospodarce i strukturach społecznych (rozwój mieszczaństwa, załóżków kapitalizmu, nowych zasad finansowania życia społeczno-politycznego. Wiele miejsca zajmują rozważania na temat rozwoju teorii prawa poddanych do oporu, zaprezentowane w rozdziale I, poświęconym reformacji (s. 182–208). Autor dużą wagę przywiązuje tu — i słusznie — do upowszechniania się wynalazku druku i kształtowania fenomenu nowożytnego opinii publicznej. Wskazuje też na rolę elementów filozofii politycznej

w nauce Lutera, dzięki czemu zrodzić się miał paradygmat tyranii jako obcości konfesyjnej. Niemniej Luter podkreślał obowiązek poddanych do posłuszeństwa wobec władcy, chyba że ten żądałby od nich rzeczy niemoralnych, niezgodnych z sumieniem i wiarą. Podobne poglądy głosił Kalwin. Dopiero Beza i Hotman, głównie pod wpływem wydarzeń we Francji, rozwinęli szersze poglądy na temat prawa do czynnego oporu. Kąkolewski analizuje tu rozwój europejskiej myśli politycznej XVI stulecia korzystając z bardzo bogatej literatury przedmiotu, w zasadzie nie wnosząc do dotychczasowych ustaleń nowych elementów. Bardziej oryginalny jest rozdział II (s. 209–230), prezentujący narodziny antymakiawelizmu, głównie w postaci analizy dzieła hugenoty Innocenta Gentilleta „Discours contre Machiavel”, który paradygmat tyrańca jako „obcego” wyznaniowo zastąpił paradygmatem tyrańca–cudzoziemca (włoskość Katarzyny Medyceuszki i jej dworu) i rozdział III (s. 231–251), zawierający analizę dzieła Jeana Bodina przedstawiającego despotię jako obcość kulturową i jednocześnie budującego teorię monarchii absolutnej z bardzo ograniczonym prawem poddanych do oporu. Najbardziej interesujący, bo oparty w dużej mierze na własnych poszukiwaniach i przemyśleniach autora, jest rozdział IV (s. 252–285) prezentujący obraz tyrańca w literaturze propagandowej pierwszego bezkrólestwa w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Czemu jednak nie sięgnął autor także do drugiego i trzeciego bezkrólestwa? Zaskakują też luki w wykorzystaniu ważnych opracowań, zwłaszcza prac Konrada Z a w a d z k i e g o dotyczących druków i gazet ulotnych.

Część trzecia, „Na scenie teatru i życia: tyran uczłowieczony. Wizerunki rządzących w dobie abdykacji i detronizacji” (s. 286–411) otwiera rozdział poświęcony tyranom–szaleńcom, władcom chorym psychicznie: Albrechtowi Fryderykowi Pruskiemu i Erykowi XIV szwedzkiemu. Wybór tych właśnie dwu osób zawdzięczamy wcześniejszym pracom Igora Kąkolewskiego, które były im poświęcone. Czy nie należałoby jednak zająć się innymi postaciami, może bardziej nawet charakterystycznymi jak Iwan Groźny i Rudolf II? W omówieniu choroby Albrechta i Eryka na tle renesansowej „mody” na melancholię brakuje wykorzystania ważnej w tym zakresie książki George R o s e n a, „Madness in Society. Chapters in the Historical Sociology of Mental Illness” (New York 1969), a także sięgnięcia do medycznych rozważań znakomitego psychiatry Antoniego K ę p i ń s k i e g o („Schizofrenia” 1972, „Melancholia” 1973). Ich zestawienie z pracami historyków analizujących źródła szesnastowieczne i opinie współczesnych mogłyby przynieść interesujące rezultaty i w jakimś stopniu podważyć — lub umocnić — przekonanie, że choroba psychiczna władcy przekładała się jednoznacznie na polityczne rozgrywki w ramach problemu tyrańca i tyranowładztwa, a także ocenić w jakim stopniu była odpowiedzią na pozę melancholii stanowiącą w kulturze renesansu swoistą modę.

Rozdział II pt. „Tyran jako człowiek: makiawelizm w Anglii a teatr elżbietański” (s. 329–359) stanowi interesujące studium angielskiego teatru w XVI w. i dominujących w nim wątków politycznych, z analizą dramatów Szekspira na czele. Rozważania na temat „tyranicznej” postaci Lady Macbeth prowadzą autora do problemu kobiet–władców. Rozdział III (s. 360–411) nosi znamienity tytuł: „Kobieta jako tyran: Maria Stuart królowa Szkotów *versus* Elżbieta Wielka królowa Anglii”. Pewne zdziwienie budzi znowu dobór tych dwu właśnie postaci, skoro wiek XVI był jak wiadomo stuleciem, w którym rządy sprawowało wiele kobiet. Również przytoczenie jako wstępu jedynie poglądów Jeana Bodina na sprawowanie władzy przez kobiety stanowi uproszczenie — toczyła się w tych latach wielka dyskusja na ten temat, w której zabierały głos dziesiątki prawników, teologów i filozofów z różnych krajów. Obszernie natomiast relacjonuje Kąkolewski posiadające zresztą obfitą literaturę wystąpienia protestantów Johna Knoxa i Geорга Buchananana przeciw „tyranii” Marii Stuart, a także wystąpienia jej katolickiego apologety Johna Leslie; omawia również rozwój kultu Elżbiety I. Brakuje tu jednak m.in. odniesień do bardzo charakterystycznych stanowisk, jakie zajmował np. Kalwin i wielu innych pisarzy zarówno reformacyjnych, jak i katolickich. Szkoda, że Kąko-

lewski nie sięgnął do prac Mariusza Miśtała dotyczących Anglii Elżbietańskiej, Jakuba I i Marii Stuart (m.in. fundamentalna praca „The Elisabethan Courtier. Ideal versus Reality Embodied in Robert Dudley, Earl of Leicester” Kraków 2002). Nie zajął się też sprawą jak do rządów kobiet ustosunkowywały się w XVI w. nie elity intelektualno-polityczne, lecz szerokie kręgi społeczeństw.

Uwagi końcowe pt. „Relatywizacja problemu tyranii w kulturze politycznej XVI stulecia” (s. 412–438) podsumowują analizę elementów składających się na ideologię polityczną tej epoki (problematyka antycznych korzeni, wpływ teorii Machiavellego i narodziny „antymachiawelizmu”, rozwój pojęcia wolności i tyranii, prawa do oporu, rola „rewolucji medialnej” dla antropologizacji wizerunku władcy i wzmoczenia obiegu energii społecznej). Swe wywody Kąkolewski prowadzi dalej poprzez wiek XVII i XVIII, włączając do rozważań Hobbesa i Monteskiusza, aż ku stuleciu XIX, kiedy to, jak sądzi, słowa „tyrania” i „despotyzm” stały synonimami, a spuścizna machiawelizmu inspirowała z jednej strony filozofa Hegla, z drugiej historyka kultury Burckhardta.

Książka Kąkolewskiego nie jest łatwa do oceny. Z jednej strony autor zaprezentował w niej ogromnie bogaty przegląd międzynarodowej literatury dotyczącej rozwoju ideologii politycznej w XVI w., z licznymi wypadami w wiek XVII a nawet w stulecia następne. Jednocześnie nie mogę oprzeć się wrażeniu, że dobór przykładów, tematów i referowanych prac został uwarunkowany przez siedmiomiesięczny pobyt w Wolfenbüttel i dziesięciomiesięczny w Londynie. Stąd wypadnięcie z pola widzenia niezwykle ważnej problematyki hiszpańsko-niderlandzkiej i znaczne zawężenie problematyki polskiej, także luki w korzystaniu z prac polskich autorów (np. całkowity brak prac Edwarda Opalińskiego na temat kultury politycznej szlachty polskiej, cytowany jest Stanisław Płaza, „Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia”, Kraków 1969, ale brak jego książki „Wielkie bezkrólewia”, Kraków 1988; o nieznanym niezwykle ważnym dla tematu studiów Mariusza Miśtała i Konrada Zawadzkiego już pisałam). Konstrukcja i koncepcja pracy nie wydają się wynikać z opracowanego z góry planu i przygotowanych pytań badawczych, ale wynikają chyba raczej z wykorzystania przypadkowych zbiorów bibliotecznych. Autor nigdzie nie stara się wyjaśnić, dlaczego wybrał dla prezentacji te właśnie a nie inne kraje, tych właśnie a nie innych władców. Nie ma w książce przedstawienia metody pracy ani krytycznego omówienia wykorzystanych źródeł i literatury. Całość sprawia wrażenie montażu notatek i impresji wynikłych z lektur — na pewno licznych i interesujących, ale tworzących obraz przypadkowy. W dodatku autor ma szczególną tendencję do formułowania patetycznych, napuszonych tytułów — od tytułu całej książki do tytułów kolejnych części i rozdziałów. Zamiast rzeczowej informacji zawierają one często pretensjonalne skróty myślowe i hasła, tak jakby chodziło o epatowanie czytelnika. Większa prostota z pewnością służyłaby dobrze wywodom, które dotyczą przecież spraw istotnych i interesujących. Mimo luk trzeba przyznać, że książka zawiera bogactwo informacji świadczących o erudycji autora, czasem również można w niej znaleźć pewne trafne, oryginalne refleksje, jest więc z pewnością godna uwagi czytelników.

*Maria Bogucka
Akademia Humanistyczna
im. Aleksandra Gieyszтора
w Pułtusku*